Nr. 361. We Lwowie, środa dnia 5 sierpnia 1903 Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal
popołudniowy	8 hal.	10 hal

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Pius X.

Lwów 5 sierpnia.

Świat katolicki święcił wczoraj dzień wielki!

Po krótkich stosunkowo obradach wyszedł z urny wyborczej następca Piusa IX. i Leona XIII., który też natychmiast objął ster łodzi Piotrowej. Z miłością synowską i zaufaniem zwracają się ku niemu oczy miljonów wiernych, w przekonaniu i nadziei, że namiestnik Chrystusowy na ziemi, będzie opiekunem i orędownikiem słabych i uciśnionych, że będzie gromem druzgocącym gwałt i przemoc! W tej myśli witamy go jako papieża miłości i sprawiedliwości i szlemy modły do nieba, ażeby w swej dłoni utrzymywał ster nawy *ad multos annos*.

* * *

Na wiadomość o dokonanym wyborze papieża, polecił wiceprezydent miasta p. Michalski wywiesić na wieży ratuszowej chorągwie o barwach miasta.

* * *

Kardynał del Sarto ujrzał światło dzienne w pięknej Kampanji, w Treviso, czy też obok Treviso w r. 1835 jako syn wieśniaka. Liczy więc obecnie 68 rok życia. Nie szybko szedł po drodze dostojeństw, bo biskupem został dopiero w r. 1884 a porpurę wraz z patrjarchatem weneckim otrzymał dopiero w r. 1893. Jego cnoty kapłańskie i ludzkie, jego gorąca miłość ubóstwa, zrobiły go osobistością niesłychanie w Wenecji popularną i uwielbianą; a miłość ta zataczała czem raz szersze kręgi, które wychodziły daleko po za laguny królowej Adrji.

Do miłości tej, którą go otaczano, przyprzyczyniło się niewątpliwie, jego pojednawcze usposobienie wobec dynastji sabaudzkiej. O ile pozwalało na to jego stanowisko zbliżał się do niej i w tym kierunku szedł tuż obok kardynała Capecelatro, który otwarcie dążył do pogodzenia papiestwa z rządem włoskim.

Rzecz prosta, że na swem nowem stanowisku będzie musiał godzić uczucia swe z tradycją, ale nie ulega wątpliwości, że zaognione stosunki nie w jednym kierunku ulegną zmianie.

Kardynał del Sarto oświadczał sam, że ewentualny wybór uważałby za zbyt wielki ciężar dla siebie. Widocznie jednak perswazje św. kolegjum zmieniły to zapatrywanie, skoro Pius X wybór przyjął.

* * *

Pierwszym, który nosił imię Piusa, był biskup Pius, który władał Kościołem w latach 140—155 i został następnie kanonizowany.

Drugim z rzędu, był słynny Eneasz Silvio Piccolomini, znany i u nas w Polsce ze swoich związków z Władysławem Warneńczykiem; wybrany papieżem w r. 1458. Zaprzątała go głównie walka z Osmanami, której ofiarą padł Warneńczyk.

Pius III panował tylko kilka miesięcy.

Pius IV. (Giovanni Angello Medici) rządził w latach 1559—1565, złagodził inkwizycję i zaprowadził ważne reformy w administracji państwa kościelnego.

Pius V. (Micheli Ghisleri) Dominikanin, rządził 1566—1572. Był on surowym w przeprowadzaniu uchwał soboru trydenckiego, zwalczał energicznie protestantyzm, rzucił klątwę na Elżbietę angielską. Za jego inicjatywą była wyprawa przeciw Turkom uwieńczona świetnem zwycięstwem pod Lepanto.

Pius VI 1775—1799 (Giovanni Angelo Braschi) uczynił wiele dla ekonomicznego podniesienia państwa kościelnego. Na czas jego rządów przypadają reformy józefińskie w Austrji i rewolucja francuska. Były to czasy dla kościoła groźne. W 1798 państwo kościelne zostało zajęte przez Francuzów i ogłoszone rzecząpospolitą. Ponieważ Pius VI nie uznał tego faktu, został przez Francuzów porwany i osadzony jako wiezień w Walencji, gdzie też umarł.

Pius VII. Barnaba Luigi wybrany został papieżem nie w Rzymie, ale w Wenecji w dniu 14 marca 1800. Starał się on usilnie o utrzymanie karności kościelnej, a odzyskawszy przy pomocy wojsk austrjackich Rzym, przystąpił do uregulowania spraw kościelnego państwa. Przez zawarcie konkordatu z Francją, uzyskał tam jakie takie uporządkowanie stosunków, choć osobiste jego zetknięcie z Napoleonem nie było dla kościoła korzystne. Stosunki z Francją zaostrzyły się tak dalece, że Francuzi opanowawszy Rzym, aresztowali papieża, któremu od r. 1812 przeznaczono na mieszkanie Fontainebleau. Zachowanie się jego ówczesne pełne powagi i godności, budziło podziw świata. Słowa jego: „Bóg zeszle karę“ sprawdziły się szybko. Zanim jeszcze dumny władca znalazł się na św. Helenie, papież zajął swe miejsce w odzyskanym Rzymie. — Jako władca był powszechnie w państwie uwielbiany. Zmarł w r. 1823.

Pius VIII, przedtem Franciszek Ksawery hr. Castiglione był następcą Leona XII i rządził Kościołem od 1829—1830.

Kim był Pius IX — Giovani Marja hr. Mastai Ferreti, o tem powszechnie wiadomo. Zdaje się, że przybranie przez nowego papieża imienia Piusa X ma być hołdem złożonym trzem ostatnim wymienionym: Pius VII bowiem wybrany był w Wenecji, Pius VIII był następcą Leona VII, Pius IX, zaś Wielkim w Kościele!

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Rzym. Po weryfikacji skrutynium i stwierdzeniu zupełnie formalnego wyboru nowego papieża, zarządził dziekan świętego kolegium dalsze, przypisane ceremonie. Najstarszy z trzech dziekanów-kardynałów zapytał Sartę:

Acceptasne electionem in summum pontificem?

Na to odpowiedział Sarto, że niegodzien jest tak wielkiego zaszczytu, lecz ufa Bogu, który przychylił mu głosy Kollegium świętego.

Kardynał dziekan zapytał go następnie: *Ouo modo vis vocari?*

Sarto odpowiedział: Pius X.

W tej chwili wszystkie baldachimy nad tronami kardynalskimi spuszczono, a pozostał tylko baldachim nad fotelem Sarty.

Następnie wszyscy obecni kardynałowie uklękli przed nowym papieżem, który po raz pierwszy ndzielił im papieskiego błogosławieństwa. Następnie w asystencji 2 kardynałów, sekretarza konklawe i konklawistów udał się papież Pius X do małej zakrystji kaplicy sykstyńskiej, by tam przywdziać szaty papieskie.

Powróciwszy do kaplicy, udał się na ustawioną przed ołtarzem „sedia gestatoria“ i przyjął pierwszy hołd, jako znak posłuszeństwa Kolegium św. Każdy z kardynałów klękał przed papieżem i całował go w rękę. Następnie wstawał, całował go w oba policzki, poczem papież go ściskał i dawał pocałunek pokoju. Następnie wszyscy konklawiści dopuszczeni zostali do ucałowania nogi papieża, poczem Ojciec św. wśród frenetycznych oklasków, wszystkich znajdujących się w konklawe, udał się do swoich komnat na odpoczynek.

Rzym. O godz. 10 rano plac św. Piotra był jeszcze zupełnie pusty, tylko pod kolumnadą ustawiły się oddziały wojskowe. Powoli począł się plac zapełniać publicznością, która przybyła by ewentualnie oglądać dym nad kaplicą sykstyńską. W tem po godzinie 11 rozbiegła się pogłoska o wyborze papieża. Publiczność przyjęła pogłoskę tę zrazu dość sceptycznie. Nagle ujrzano loggii majordomusa, kilku oficerów gwardji papieskiej we wielkiej gali i fotografa watykańskiego, jak ustawiał na loggi dwa kinematografy.

Komendant policji dzielnicy watykańskiej telefonował do komendantów oddziałów, rozstawionych na rozmaitych placach, by udali się na plac św. Piotra. O godzinie 11 min. 40 przybyło na plac św. Piotra wojsko i utworzyło 8 szpalerów, zostawiając między nimi dosyć miejsca, aby ruch publiczności mógł się odbywać w porządku.

Tymczasem część publiczności obstąpiła portyk bazyliki, druga część publiczności zajęła schody, by być świadkiem ogłoszenia wyniku wyboru. W istocie niebawem otworzyło się środkowe wielkie okno zewnątrz loggi bazyliki i ośmiu służących we frakach rozpostarło na balustradzie wielki dywan z białego pluszu z czerwono-złocistem obrębieniem. Środkowe pole tego dywanu wypełni herb Piusa IX.

Niebawem wyszedł kardynał Macchi i ogłosił tradycyjnie słowa: „Annuntio vobis gaudium magnum. Habemus papam, eminentissimum et reverentissimum dominum cardinalem Josephum Sarto, qui sibi nomen imposuit Pius X“.

Natychmiast wśród publiczności rozpoczęto rozdawać kartki, wzywające do iluminacji wieczorem. Dzienniki zaraz wydały nadzwyczajne wydania z życiorysem i portretem nowego papieża.

O godz. 12 min. 10 ukazał się papież Pius X i udzielił papieskiego błogosławieństwa.

We wszystkich kościołach biją w dzwony.

Rzym. Po udzieleniu błogosławieństwa, udał się papież w towarzystwie kardynałów Satolli'ego i Vanutelli'ego, oraz msgr. Riggi do chorego kardynała Hererry.

Rzym. W obecności marszałka i gubernatora konklawe, jakoteż prałatów, którzy czuwali nad konklawe, o godz. pół do 5 popoł. otwarto główną bramę konklawe; następnie udał się marszałek do sali książęcej, gdzie papież oczekiwał go w otoczeniu św. Kolegium. Marszałek ukląkł przed Ojcem św. i ucałował jego nogi, poczem Ojciec św. udał się do kaplicy sykstyńskiej, gdzie przywdział szaty pontyfikalne i złotą mitrę, a następnie usiadłszy na tronie przed ołtarzem, przyjął drugą obedjencję św. Kolegium, pod-

czas gdy śpiewacy papiescy zaintonowali *Ecce sacerdos magnus.*

Następnie udzielił papież obecnym błogosławieństwa, złożył szaty pontyfikalne i przyjmował dygnitarzy dworu papieskiego. Wieczorem udał się do swoich prowizorycznych apartamentów, gdzie pozostanie aż do usunięcia pieczęci z pokoi Leona XIII. We wszystkich kościołach uderzono w dzwony. Kardynałowie opuścili po większej części Watykan, udając się do swoich pomieszkań. W Watykanie pracują już nad usunięciem urządzeń dla konklawe.

Rzym. *Giornale d'Italia* donosi rzekomo z wiarygodnego źródła, że w pierwszem głosowaniu otrzymał Rampolla 25 głosów, Gotti 17, Sarto 5, Serafin Vanutelli 4, Capecelato i di Piefro po 3, Oreglia 2, a po jednym Segna, Agliardi, Portanom i Satolli.

W sobotę wieczorem otrzymali: Rampolla 29, Gotti mniej niż pierwszym razem, Sarto znowu 5.

W poniedziałek przed południem Sarto 27, Rampolla 24. Wieczorem Sarto 35, resztę Rampolla, Gotti i inni. Przy ostatniem głosowaniu Sarto otrzymał 50, Rampolla 10, Gotti 2. W żadnem głosowaniu nie było akcesu.

Rzym. Według obiegającej pogłoski kardynał Sarto otrzymał 50 głosów. *Tribuna* donosi, że przy pierwszem głosowaniu Rampolla otrzymał 24 gł., Vannutelli 15, inne były rozstrzelone pomiędzy di Pietro, Gotti i Oreglię. Sarto w tem głosowaniu nie otrzymał żadnego głosu. W poniedziałek Sarto otrzymał 31 głosów, a także di Pietro otrzymeł znaczną liczbę. Wczoraj rano oznajmiono, że di Pietro ze względu na stan swego zdrowia wyboru by nie przyjął. Wczoraj przed południem dwie trzecie głosów otrzymał Sarto.

Tribuna dalej donosi, że papież zamianował sekretarza konklawe Merry'ego kardynałem. Koronacja odbędzie się d. 9 bm.

Rzym. Donoszą tu, że gdy kardynał Sarto dowiedział się o swej kandydaturze, prosił dwukrotnie kardynałów, aby go nie wybrano i dopiero po długich prośbach zgodził się na swą kandydaturę. Gdy zawiadomił go kardynał Oreglia o wyborze, był w pierwszej chwili bardzo zdziwiony, a przy pierwszej adoracji płakał.

Wiadomość o zamianowaniu msgr. Merry'ego del Val kardynałem, jest mylna.

Giornale d'Italie donosi z rezerwą, że na sekretarza stanu najwięcej szans mają kardynałowie Ferrato, Agliardi i Wincenty Vannutelli.

Rzym. Wczoraj w dzielnicy Leona i w innych dzielnicach wiele domów było iluminowanych. Prace około usunięcia przeróbek w Watykanie celem urządzenia konklawe będą jeszcze w ciągu tej nocy ukończone.

Rzym. Stan zdrowia kardynała Herrery jest bardzo poważny. Pozostaje on w Watykanie.

Rzym. Jak słychać hiszpański ambasador przy Watykanie oświadczył, że stan zdrowia kardynała Herrery jest beznadziejny.

Wenecja. Wiadomość o wyborze lubianego tu powszechnie patrjarchy Sarto papieżem przyjęto w całem mieście z radością. Dzienniki wydały nadzwyczajne wydania z portretem i życiorysem Ojca św., a w sklepach powywieszono portrety. We wszystkich kościołach uderzono we dzwony.

Rzym. Sarto zażywa sławy nadzwyczajnej stałości. Wybór jego odpowiada tendencji, ażeby nowy papież wzmocnił dyscypliną wśród kleru.

Rzym. Mianowanie Sarty w swoim czasie patrjarchą weneckim, wywołało długą walkę w sprawie, czy patrjarchat wenecki stoi pod patronatem króla czy nie. Kardynał Sarto w swej prowincji kościelnej rozwinął nader żywą działalność. Pod jego auspicjami przyszło do skutku zjednoczenie partji miejskiej z krajową w Wenecji. Zjednoczenie to uzyskało przewagę w radzie miejskiej i prowincjonalnej. Także przy ostatnich wyborach w roku zeszłym, zjednoczenie to odniosło zwycięstwo, poczem urządzono owację patrjarsze. Sarto odjeżdżając do Rzymu był również przedmiotem żywej owacji że strony ludności. Podobno wówczas oświadczył, że nie spodziewa się, by go wybrano papieżem. Przed kilku laty z okazji pobytu króla Humberta i królowy Małgorzaty w Wenecji złożył on parze królewskiej uroczystą wizytę, W zeszłym roku był przyjęty przez króla Wiktora Emanuela jego małżonkę.

Rzym. Dzienniki tutejsze wyrażają przekonanie, że stosunek między państwem a Kościołem przez wybor Sarty nie dozna żadnej zmiany.

Tribuna pisze o stosunku nowego papieża do władz katolickich w ostatnich czasach, a zwłaszcza przy okazji położenia kamienia węgielnego pod nową dzwonnicę św. Marka, kiędy to Sarto w obecności hrabiego Turynu, oraz włoskiego i francuskiego ministra wojny wygłosił wspaniałą mowę.

Rzym. Proboszcz Stratimirowicz, przyjaciel nowego Papieża, który towarzyszył mu do konklawe, podał następujące szczegóły o rodzinie Piusa X-go: Ojciec papieża był służącym magistratu, matka umarła przed 10 laty, brat służył przy karabinierach włoskich, a obecnie żyje w Mantui, gdzie trudni się handlem winem. Papież ma cztery siostry, dwie mieszkały przy nim w Wenecji, trzecia mieszka w Salsano, gdzie Sarto poprzednio był proboszczem, a czwarta jest zamężna w Natalu.

Rzym. *Giornale d' Italia* pisze, że kiedy król Wiktor Emanuel w ubiegłym miesiącu przybył do Wenecji, udał się Sarto do pałacu królewskiego, aby oficjalnie złożyć mu wizytę. Król rozkazał, aby kardynała wpuszczono przed wszystkimi innymi dygnitarzami. Ponieważ jednakże Sarto przybył do pałacu, gdy już prefekt był u króla, czekał on w przedpokoju, rozmawiając z obecnymi tam jenerałami i innymi dygnitarzami. Podczas audjencji rozmawiał król z kardynałem bardzo serdecznie i odprowadził go aż do drzwi wchodowych. Straż wojskowa oddała kardynałowi honory wojskowe.

Wiedeń. Wiadomość o dokonanym wyborze papieża, nadeszła do tutejszej nuncjatury z Watykanu dopiero o godz. 4 po południu. Jako pierwszy grátulant zapisał się na wyłożonym w nuncjaturze arkuszu bułgarski agent dyplomatyczny Szimszanow. Tuż za nim złożyli swoje życzenia nader liczni dygnitarze dworscy i państwowi, przedstawiciele arystokracji, generałowie i w. i.

Przekupstwa w sejmie węgierskim.

(Telegram własny „Dziennika Polskiego“)

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu komisji śledczej przesłuchano hr. Juljusza Andrassy'ego. Potwierdził on słowa Khuena, że wszystko uczynił, co może, aby schwytano Dienera. Na zapytanie Polonyiego, dlaczego Khuen natychmiast nie zawiadomił o całem zajściu izby na publicznem posiedzeniu i nie zapewnił, że nic nie ma wspólnego z całem tem matactwem, odpowiedział Andrassy, że Khuen dowiedział się o sprawie od Szaparego, podczas nocnego posiedzenia we środę, musiałby był więc zwołać nowe posiedzenie izby, zwłaszcza, że opozycja była nieobecna.

Poseł Mandel postawił wniosek, aby wydano dla Dienesa list żelazny. Decyzję odroczono.

Szef policji Selley zeznał, że w dniu owym nie wystawiał wcale paszportów, ani dla Dienesa, ani na żadne inne nazwisko. Szapary wezwał go do siebie i opowiedział mu całą sprawę, poczem Selley wręczył hr. Khuenowi prośbę Szapary'ego o dymisję. Wiadomość, jakoby jakaś wysoka osobistość interwenjowała przy odjeździe Dienesa, jest fałszywą.

Redaktor Paweł Sandor zeznawał głównie co do posła Papa i jego zabiegów około uzyskania poparcia dla urządzenia uroczystości koszutowskiej. Replikę Papa odroczono.

Budapeszt. Na popołudniowem posiedzeniu komisji śledczej przesłuchano Rittera, pełnomocnika Szapary'ego. Zeznał on, że gdy Szapary zażądał od niego pieniędzy, dał mu swoje książeczki Kasy oszczędności na 13.000 kor., następnego dnia otrzymał je napowrót nienaruszone. Nie wiedział na co pieniądze te miały być użyte, o całej sprawie nic nie wiedział i nie był w niej wcale wmieszany. Nigdy nie widział ani Dienesa, ani Singera. Na szereg pytań Polonyi'ego odpowiedział: „nie wiem“, lub „nie przypominam sobie“. W sprawie rachunków Szapary'ego odmówił wyjaśnień.

Hamburg. Dienesa miano widzieć wczoraj w Altonie. Ucieczka jego drogą wodną przez Hamburg musi był jednak uważana wykluczoną, albowiem policja przedsięwzięła daleko idące środki zaradcze.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Przedłużenie traktatów handlowych.

Rzym. *Popolo romano* zapewnia, że między mocarstwami należącemi do trójprzymierza, toczą się obecnie rokowania, mające na celu przedłużenie, na czas krótki na razie, istniejących obecnie traktatów handlowych.

Car w Skierniewicach.

Berlin. Do *Polit. Corresp.* donoszą z Petersburga, że car Mikołaj II udaje się w najbliższych dniach do Skierniewic, celem wzięcia udziału w obchodzie 250-letniego jubileuszu pułku ułanów, stojącego tam załogą.

Cesarzowa niemiecka na Śląsku.

Wrocław. *Schlesische Ztg.* donosi, że dnia 10 bm. przybędzie na Śląsk cesarzowa niemiecka, celem zwiedzenia okolic nawiedzionych powodzią. Cesarzowa przybędzie także do Wrocławia, gdzie ma przewodniczyć na posiedzeniu komitetu centralnego ratunkowego.

Szach perski przed sądem.

Paryż. Paryski architekt Merial, który stawiał podczas wystawy w r. 1900 pawilon perski i dotychczas za tę robotę nie otrzymał zapłaty, w kwocie 3000 franków, zaskarżył szacha perskiego przed międzynarodowy sąd hagski o tę kwotę.

Sprawa Humbertów.

Paryż. W pałacu sprawiedliwości rozeszła się ponownie pogłoska, że możliwe jest odroczenie procesu Humbertów, ponieważ pani Humbertowa jest cierpiąca. Sąd przysięgłych wydał rozporządzenie, aby przy rozprawie obecnych było 3 lekarzy celem niesienia jej w danym wypadku pomocy. Ponieważ lekarze oświadczyli, że stan Humbertowej wymaga, by podczas 7—8-dniowej rozprawy siedziała wygodnie, wstawiony będzie dla niej fotel z oparciem.

Nowe źródła nafty.

Jekaterynosław. W obszarze nad rzeką Kuban odkryto 200 wiorst długi pokład naftowy.

Ubezpieczenie robotników w Rosji.

Petersburg. Będąca obecnie w opracowaniu ustawa o odpowiedzialności właścicieli fabryk za nieszczęśliwe wypadki robotników, chronić miała tylko rosyjskich poddanych. Obecnie otrzymało ministerstwo polecenie, by postanowienia tej ustawy rozszerzono na robotników obcych poddanych, ale z tych tylko państw, które przyznają Rosji przy zawieraniu traktatów handlowych największe udogodnienia.

Strejk robotników kolejowych.

Kijów. W warsztatach kolei południowo-zachodniej na tutejszej stacji i w pobliskich rosyjskich fabrykach budowy maszyn, robotnicy wstrzymali pracę. Teren kolejowy i fabryki obstawiono kilku bataljonami piechoty. Spokoju nie zakłócono. Ruch kolejowy nie doznał przerwy.

Strejk w Lorient.

Lorient. (Dep. Morbiham). Wskutek zasądzenia jednego ze strejkujących na 3 miesiące więzienia zebrał się onegdaj przed budynkiem sądowym ogromny tłum, między innymi wielu robotników arsenałowych, którzy obrzucali obelgami policję i żandarmerję i śpiewali pieśni rewolucyjne i powybijali mnóstwo szyb. Tłum usiłował 2 razy wedrzeć się do budynku sądowego; dopiero o g. 10 wieczór kawalerja rozprószyła demonstrantów. Potem dopiero sędziowie mogli się udać z sądu do domu. Niepokoje trwały całą noc.

Kraków. Wczoraj o godzinie 3 po południu zmarł tu profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Franciszek Kasparek.

Wiedeń. Wczoraj przybył tu z Rosji Arsen Karageorgiewicz. Dziś uda się on wraz z synami króla Piotra, przybyłymi również z Rosji do Białogrodu.

Madryt. Prezes gabinetu Villaverde oświadczył wobec jednego z dziennikarzy, że z hiszpańskim ambasadorem z Paryża omawiał jedynie kwestję traktatu handlowego, a nie zajmował się wcale za projektami aliansu.

Wrocław. Donoszą tu, że komenda rosyjskiej straży granicznej cofnęła rozkaz konfiskowania pieniędzy zagranicznych jakieby przy osobach przekraczających granicę znalezione zostały.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.
Środa, 5 sierpnia.
W ogrodzie botanicznym (przy uniwersytecie): Wystawa roślin egzotycznych.
W Pałacu sztuki (na placu powystawowym): Pierwsza wystawa okrężna: Od godziny 10 rano aż do zmroku.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Środa (5): NPM. Śnieżnej. — Stanisława św. — (23): Trofyma. Wschód słońca o godzinie 4 minut 47, zachód o godzinie 7 minut 24.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 12°R. Pochmurnie.

Z rady miasta Lwowa. Rada miejska odbędzie we czwartek o godzinie 6 wieczorem zwyczajne swe posiedzenie. Na porządku dziennym znajdują się sprawy pozostałe z dwu ostatnich tygodni, kiedy nie było posiedzenia rady dla braku dostatecznego kompletu.

Zebranie na Wulce. Ku uczczeniu 40 rocznicy stracenia pięciu członków Rządu narodowego na stokach cytadeli warszawskiej, odbędzie się dziś o godzinie 8 wieczorem zebranie obok kaplicy pamiątkowej na Wulce.

Urzędnik szpiegiem. Dzisiaj rozpoczyna się przed sądem wiedeńskim proces, wytoczony przez prokuratorję państwa urzędnikowi skarbowemu Bronisławowi Ossolińskiemu o oszczerstwo. Proces ten wytoczony został na podstawie zeznań niejakiego Theodorowicza, któremu Ossoliński proponował współkę w sprzedaży tajemnic mobilizacyjnych i z którym w tej sprawie korespondował. Ossoliński został aresztowany 24 marca. Tłumaczył się on, że chciał się tylko dowiedzieć, czy owe akty znane są już obcemu mocarstwu, a później chciał ostrzedz władze austrjackie. Obrona ta była o tyle nie zręczną, iż wiedziano o tem, że w krytycznym czasie zginęły w Czortkowie pewne akty mobilizacyjne, co do których ma zachodzić podejrzenie, że znalazły się one w ręku Bronisława Ossolińskiego.

Wojskowość a klęski elementarne. *Gazeta Narodowa* pisze:

„W dobroci Swojej podobało się Bogu nie wielki kątek kraju naszego oszczędzić. W wysokiej kulturze, może najwyższej kulturze w naszym kraju stojący kawał ziemi, bez względu, czy pracuje na niej chłop rolnik czy właściciel latifundjów, ocalał przed ogniem, powodzią, gradem, słotą. Lecz przyszedł człowiek. Spodobało się generał-komenderującemu korpusem przemyskiem zarządzić strzelanie z armat ostrymi nabojami koniecznie od 28 lipca do 21 sierpnia. Zamknął więc dwadzieścia pięć kwadratowych kilometrów! najcudniejszych łanów w okolicy Jarosławia, Przeworska i Łańcuta i wzbronił wstępu na rolę właścicielom przez cztery tygodnie najgorętszej pracy. W rozpaczy stoją całe szeregi pracującej ludności na miedzach swojej ziemi i ze łzami w oczach patrzeć muszą bezsilne, jak złota pszenica marnie z kłosa spada i bogaty kłos żyta smętnie ku ziemi chyli swe czoło. Wszechwładny pan, kolega wodza z pod Bileku, na koszt podatkujących robi sobie zabawkę dla zachcianki, aby strzelano właśnie wtedy, kiedy plony stoją w polu, jakby rozmyślnie di ich zmarnowania. Cztery tygodnie później nie może artylerzysta przemyski ćwiczyć się w strzelaniu armatniem. Pomijamy, że wypłacenie szkody nie może nazywać się wróceniem strat, które zarząd wojskowy wypłaci, ale gdyby nawet tak być mogło, czyż można pogodzić tragiczny stan funduszów państwowych z wyrządzeniem bezcelowej szkody przez opłacanie miljonów, których potrzeba nie zmusza marnować, a których na inne cele zawsze brak. Z Wiednia donoszą nam, że wszelkie usiłowania, jakich dołożył namiestnik, aby spowodować odroczenie próbnej strzelaniny, nie odniosły skutku; pszenica pada z kłosa, a p. Galgotzy strzela dalej...“

Wycieczka do Zakopanego. Na murach miasta pojawiły się już szczegółowe afisze zapowiadające tę wycieczkę. Komitet sprzedaje bilety od dnia dzisiejszego w swojem biurze przy ul. Akademickiej l. 14 (naprzeciw kasyna miejskiego) i w klubie maszynistów (ul. Grodecka l. 87 I p.

Waleczny krawiec. Żołnierz policyjny Kościów przechodząc wczoraj po południu ulicą św. Teresy zaważył, że kilkoro dzieci rzuca kamieniami na drzewa przedostające się owocami okrytymi konarami z klasztornego ogrodu PP. Sercanek na ulicę. Wobec tak namacalnego pogwałcenia prawa klasztornej własności, żołnierz począł „urzędować“ w ten sposób mianowicie, iż krzyknął na psotników tak głośno i groźnie, że ci przerażeni uciekli. Niestety, „urzędowanie“ policjanta prócz ucieczki pędraków, wywołało i inny jeszcze skutek. Oto z domu pod l. 10 wybiegł krawiec Jan Klimut i ujmując się za uciekającem młodem pokoleniem krzyknął do policjanta: „Ty dziadu, czemu straszysz dzieci?“ Gdy mu na to policjant zagroził, że zrobi nań doniesienie, zawołał krawiec: „Ja ci zaraz zrobię doniesienie kijem po grzbiecie!“ poczem uciekł do domu. Ponieważ policjant był piśmienny zanotował sobie groźbę krawca dosłownie w swym notesie i oskarżył go potem na inspekcji. Zdaje się, że krawiec nawarzył sobie biedy...

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj o godzinie 2 popołudniu 33-letnia żona piekarza Marja Czerwińska zamieszkała przy ul. Stromej l. 5, wypiła w zamiarze samobójczym rozczyn fosforowy uzyskany z zapałek. Desperatkę, po zastosowaniu odpowiednich środków ratunkowych, odwieźli lekarze pogotowia do szpitala powszechnego.

Sekcja zwłok znalezionej przedwczoraj w dole kloacznym przy ul. Tatarskiej l. 4, epileptyczki Parańki Kalitowskiej, wykazała zgodnie z wynikami przeprowadzonego w pierwszej chwili urzędowego śledztwa, że śmierć jej nastąpiła wskutek uduszenia kałem w chwili ataku epileptycznego. Wobec tego, wszelkie pogłoski i domysły jakoby denatka została uduszoną i potem dopiero wrzuconą do dołu kloacznego, nie mają zgoła żadnej podstawy.

W szczęściu — nieszczęście. 71, 46, 63, 40, 39, względnie 40 i 30, marg. 2521 cz. 464. Oto numera kartki loteryjnej, którą skradziono wczoraj w rynku wraz z pugilaresem i 10 koronami pani Emilji S. Na kartkę tę padła właśnie wygrana. Czy nie jest to pech prawdziwy?

Senzacyjne aresztowanie. W Warszawie aresztowano z polecenia prokuratora i odstawiono do więzienia b. pomocnika naczelnika wydziału policji śledczej w Warszawie, p. Grüna, skazanego na rok więzienia. Aresztowanie nastąpiło w chwili przygotowania się p. Grüna do wyjazdu na sezon letni zagranicę.

Nowe ubezpieczenie. W Anglji założono niedawno Towarzystwo ubezpieczeń przeciw zapaleniom ślepej kiszki. Obliczono, że w roku 1900 operowano w Anglji 15 tysięcy wypadków tej choroby, a ilość zgonów wynosiła 10 proc. Należy tedy płacić 5 szylingów na 100 funtów. — W razie zapalenia ślepej kiszki chory zwolniony jest od od wszelkich wydatków na lekarstwa i doktora, a jeżeli wyzdrowieje, otrzymuje kapitał, na który został ubezpieczony.

Z kraju.

Krynica. *(Nabożeństwo żałobne)* za Ojca św. papieża Leona XIII. odbyło się w kościele zakładowym dnia 28 lipca 1903 o 9 rano w obecności reprezentantów wszystkich władz miejscowych, stowarzyszeń i nader licznej publiczności.

Mszę żałobną i wigilje odprawił w asystencji ks. prałat Leon Pastor, proboszcz z Biecza i poseł do rady państwa. Na chórze grała muzyka zdrojowa melodje żałobne pod batutą A. Wrońskiego.

(Budowa pomnika A. Mickiewicza) w Krynicy o tyle postąpiła naprzód, że komitet w porozumieniu z artystą-rzeźbiarzem p. Antonim Popielem ze Lwowa przybyłym, obrał już definitywnie średni gazon kwiatowy przed domem zdrojowym jako plac pod budowę rzeczonego pomnika. Zawarto też umowę z p. Popielem co do warunków budowy i postanowiono jeszcze w tym sezonie przystąpić do założenia kamienia węgielnego. Według zamknięcia ksiąg kasowych z dniem 30 czerwca 1903 stan funduszów na budowę pomnika wynosił w tym dniu 5714 kor. 39 hal. W skład komitetu wchodzą pp. Adam Krechowiecki, radca dworu i redaktor *Gazety Lwowskiej* jako prezes, Antoni Mravincsics, starosta i zarządca zdrojowy jako wiceprezes i skarbnik i dr. Zygmunt Dunin Wąsowicz, lekarz zdrojowy jako sekretarz.

(Koncerty chóru akademickiego) ze Lwowa w dniach 27 i 29 bm. bardzo się udały. Bogate programy wykonano z całą sumiennością, a licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała wszystkie produkcje. Również i reuniony w tych dniach świetnie się powiodły. W poniedziałek stanęło przeszło 60 par do kadryla.

(Wycieczka do Bardjowa) odbyła się w dniu 28 lipca przy udziale do 40 osób. Przyjęcie ze strony Węgrów było bardzo serdeczne.

(Ruch gości). Według ostatniego wykazu w czasopiśmie *Krynica* nr. 13 przybyło do 15 lipca gości kąpielowych 3481 osób (2309 rodzin).

Tajemnice toaletowe królowych.

Być piękną i zawsze nią pozostać, jest głęboko w duszy każdej kobiety nurtującem życzeniem, każda też kobieta ima się chętnie środków, któreby jej piękność utrzymały i podniosły. Wiemy jakich środków używały znakomite artystki, by zachować na późniejsze lata otrzymany od przyrody dar urody, nie tak bardzo natomiast znamy one kosmetyczne specjalności jakich używają wysoko postawione damy, królowe, do podniesienia i utrzymania swej piękności. A przecież istnieje bogata literatura o tajemniczych środkach upiększających królowe wszystkich czasów. O królowej Sabie, Kleopatrze, Messalinie i Sabinie Poppei, do pani Pompadour i cesarzowej Marji Teresy, doszły nas szczegółowe o ich toaletowych sztukach wiadomości. O koronowanych domach współczesnych, naturalnie mniej wiemy, już to dlatego, że garderoby ich są lepiej pilnowane, jużto, że używane przez nie środki upiększające nie są czemś tak nadzwyczajnem, by wzbudzić mogły zainteresowanie u publiczności. Następujące natomiast szczegóły, zajmą zapewne nasze P. T. czytelniczki.

Młodziutka królowa, Wilhelmina Holenderska, po nad wszystkie środki toaletowe przenosi perfumy a między temi wodę kolońską. Co dzień rano, przynoszą jej do sypialni półlitrową flaszkę tej wody i odkorkowują w jej obecności. Królowa bada sama zapach wody a później jej siłę nad płomieniem małej srebrnej lampki, poczem wylewa ją do wanny. W kąpieli takiej, pozostaje królowa dokładnie siedm minut. Czuwa nad tem jedna z jej kamerdynerek, by ta przez lekarzy przepisana kąpiel, bezwarunkowo ani pół minuty, dłużej nie trwała.

Po wyjściu z wanny udaje się królowa pod lodowo-zimny tusz i zostaje pod nim pełną minutę, poczem inna służąca, stara Holenderka, wyciera silnie jej ciało grubym ręcznikiem. Królowa Wilhelmina ma płeć nadzwyczaj delikatną z której, zupełnie słusznie zresztą, bardzo jest dumną, i którą przez zachowanie wszelkich wskazówek hygjenicznych pragnie zachować.

Tem dziwniej też wygląda, że królowa Holendrów nie używa nigdy mydła, ni pudru, ni żadnych kremów, a tylko świeżem powietrzem, zimną wodą i lekkim masażem płeć swą bez żadnych środków sztucznych hartuje i konserwuje.

Równie ciekawe są małe niedyskrecje, jakie przedarły się na świat z garderoby cesarzowej rosyjskiej Aleksandry. Cesarzowa ta jest również nadzwyczajną zwolenniczką perfum i spotrzebowuje ich rocznie olbrzymie ilości w najdoborowszych gatunkach. Używa perfumy tak długo tylko, dopóki ta jest świeżą i najsilniejszy wydziela zapach. Cenne te płyny, sprowadza cesarzowa z Francji, a budżet jej na mydła i perfumy, wynosi rocznie około 50.000 koron. Cudem techniki i dobrego smaku, jest jej wspaniały stół toaletowy, zrobiony z najkosztowniejszego malachitu o delikatnem jasno zielonem tle i ciemno-zielonych żyłkach. Nogi stołu stanowią lwie stopy z misternie cyzelowanego srebra, pazury w nich zrobione są z okrągło toczonych szmaragdów. Stół ten stoi na dywanie, utkanym z jasno zielonego jedwabiu. Na stole tym, który zdaje się pochodzić z zaczarowanego Aladynowego królestwa, stoi baterja cała lśniących kryształowych flaszek wszelkich możliwych kształtów i wielkości w srebrnych oprawach. Ulubioną perfumą cesarzowej, są fiołki. W Grasse na Rivierze, zajętych jest setka kobiet i dzieci hodowlą specjalnego gatunku wielkokwiatowych fiołków, z których przygotowuje się perfuma dla cesarzowej. Do wyrobu jej używa się wyłącznie tylko kwiatów zerwanych po południu między godziną 5 a 7, o tej porze bowiem, zdaniem cesarzowej, kwiaty fiołków najsłodszy wydają zapach. Skoro tylko w fabryce wypełni się cała duża flaszka tego *„odeur de Violette“*, posyłają ją bezzwłocznie do Petersburga. Tu badają przedewszystkiem jakość zawartego w flaszce płynu w chemicznem laboratorjum nadwornej apteki, poczem odnoszą przesyłkę cesarzowej.

Cesarzowa, nie zadowala się samym tylodeur de Violette, rozporządza bowiem całym magazynem innych perfum. Lubi je ona tak mocno, że wszystkie pokoje jej pałacu, a nawet przedpokoje skrapiane są codziennie esencjami storczyków, jaśminu, bzu, narcyzów i białych fiołków, tak, że nierzadko zdarza się, że ktoś do zapachów takich nie przyzwyczajony, wszedłszy do pałacu, dzięki panującym tam zabijającym wonnościom, dostaje zawrotu głowy i mdleje. Mydła, używa cesarzowa tylko dwa, specjalnie dla niej przygotowywane gatunki. Skład ich, pozostaje „tajemnicą państwową“.

Także królowa rumuńska Carmen Sylva posiada swoje toaletowe tajemnice, z których kilka również poza ściany jej pałacu się przedarło. I tak przedewszystkiem jest królowa niezmiernie dumną ze swych wspaniałych, bujnych, siwych włosów i czyni wszystko dla ich utrzymania i upiększenia. Pomimo poważnego wieku, płeć królowej zachowała dotychczas młodzieńczą delikatność i ani jedna zmarszczka nie znaczy się na szyi i policzkach ukoronowanej poetki. Mówią, że królowa myje się wodą, robioną z ziół leśnych, jakie zbiera dla niej kilka starych kobiet. Kobiety te są nawet rzekomo „zaprzysiężone“, gdyż zakazano im jak najostrzej zdradzić miejsce, w którem rosną owe cudowne zioła, z których przygotowuje się dla królowej ów odmładzający likier. Przy zbieraniu tych ziół, otacza las wojsko, tak, że nikt niepowołany nie ma wtedy doń wstępu, by nie odkrył tajemniczego miejsca. Mówią, że sama królowa, biegła w chemji, wynalazła receptę na wyrób tego eliksiru.

Żona następcy tronu rumuńskiego, a siostrzenica króla Edwarda angielskiego, używa na płeć swoją wody różanej, destylowanej w Lipsku, z najlepszego olejku różanego z Sziras. Następczyni tronu, zadowala się dwiema perfumami, które przekłada nad inne. Jest to *Triple Esscence de Jasmine* i niezmiernie kosztowna perfuma: biały heliotrop.

Matka Alfonsa XIII, poprzednio królowa regentka hiszpańska, okazuje się na punkcie perfum doskonałą hiszpańską patrjotką. W czasie wybuchu ostatniej tak fatalnie dla Hiszpanji zakończonej wojny z Ameryką, używała królowa wyłącznie tylko esencji z pewnego nader rzadkiego gatunku orchidei, rosnącej wyłącznie tylko na znajdujących się wówczas jeszcze w posiadaniu Hiszpanji Filipinach. Obecnie, używa królowa tylko *Eau de Espagne*, jaką specjalnie dla niej przygotowują w Madrycie. Mydło, jakiego używa i które również w Hiszpanji się wyrabia, przewyższa delikatnością i zapachem francuskie wyroby. Do kąpieli dodaje królowa zawsze kilka kropli sekretnego płynu, którego główną częścią składową jest woda różana i ekstrakt z orzechów kokosowych.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 5 sierpnia. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 31 lipca 1903: Banknoty w obiegu 1,574.381.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 79,965.000), rezerwa kruszcowa 1,459.759.000 (mniej o 2,425.000), portfel weksl. 229,053.000 (więcej o 51,067.000), lombard papierów 38,487.000 (więcej o 50.000), banknoty wolne od podatków 282,603.000 (mniej o 82,036.000). (Wszystkie cyfry w koronach).

— **Wiedeń** 5 sierpnia. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź 5510 sztuk, w tem było z Galicji 241 sztuk, z Bukowiny —.

Przebieg targu był ociężały.

Ceny spadły o 1/3 k.

Niesprzedanych pozostało 71 sztuk.

Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano 47 sztuk po 55 do 65 kor., 96 sztuk po 66 do 72, 95 sztuk po 73 do 78, 0 sztuk po 81 do 82 k.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 59 do 74, krowy podtuczone po 56 do 70, bydło chude po 40 do 56 koron. Wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

— **Wiedeń** 4 sierpnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 666·25, Akcje węg. Zakł. kred. 729·—, Akcje Anglobanku 273·50, Akcje Unionbanku 524·—, Akcje Laenderbanku 409·25, Akcje Bankvereinu 477·—, Akcje Bodencredit 912·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 667·50, Akcje kolei połudn. 80·50, Kolei Elbethal 424·—, Acje kolei Północnej 5440, Akcje kolei Czerniowieckiej 578·—, Akcje Alpiny 363·—, Akcje Rima Muranji 455·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1612·—, Akcje fabryki broni 352·—, Akcje tureckie tytoniowe 366·50, Oblig. węg. indemn. 98·35, Renta majowa 100·35, Austr. renta koron. 100·60, Węgierska renta kor. 99·—, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·70, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·12, 4 proc. listy Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·—, 5 proc. listy Banku hipot. 111·90, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·35, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·45, Losy tureckie 122·—, Marki 117·41, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 4 sierpnia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 288·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 277·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 279·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 259·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 87·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 121·—; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·90, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 434·—, Clary 40 zł. m. k. 162·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 82·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 72·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 172·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·60, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 221·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 80·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 458·—.

— **Wiedeń** 4 sierpnia. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 20·60 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·60. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 41·60 do —·—. Tendencja: bez zmiany.

— **Berlin** 4 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 207·60, Staatsbahny 143·25, Disconto Comandit 187·60, Berlińskie Towarz. handl. 154·60, Laura 219·50, Bochumy 178·50, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warszaw. wied. 167·25, Kolej morza Śródziemnego 98·59, Kolej Meridionalna 139·50, Losy tureckie 132·50, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 179·60, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 17·10, Kolej Henry 104·80, Niemiecki bank narodowy 120·25, Kanada Profered 119·90, Akcje żeglugi hamburskiej 101·10; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 4 sierpnia. Austrjackie banknoty 85·25, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 4 sierpnia. Austr. kredyty 207·90, Kolej państw. —·—, Disconto —·—, Laura —·—.

— **Paryż** 4 sierpnia. 3 prc. renta 97·92, mąka 31·85.

†

Genowefa Rozehnal

żona rewidenta pociągów c. k. kolei państwowej

po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Brzuchowicach dnia 4 sierpnia 1903 r. w 54 roku życia.

W ciężkim smutku pogrążony mąż z dziećmi i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we czwartek dnia 6 sierpnia b. r. o godz. 8 rano w Brzuchowicach, do kościoła parafialnego w Rzęsnie Polskiej skąd po odprawionem tamże nabożeństwie zwłoki złożone zostaną na cmentarz miejscowy.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego